Pierwsi w sporcie — pierwsi w nauce — pierwsi w pracy

Rok VI. Kraków, poniedziałek 14 września 1953 Nr 37 (301)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Sport w Nowej Hucie

Ostatnio koło sportowe Budowlani przy Zarządzie Zaopatrzenia Zjedn. Budownictwa Miejskiego w Nowej Hucie, założyło Ludowy Zespół Sportowy we wsi Słaboszów i wyposażyło go w sprzęt. Sportowcy nowohutnicey rozegrali w Słaboszowie zawody z LZS-em w siatkówce, zaś mecz rewanżowy zorganizowano w Nowej Hucie.

*

Jedno z najaktywniejszych kół sportowych Budowlanych w Nowej Hucie przy Dyrekcji Budowy Miasta (ZOR) planuje zorganizowanie w najbliższym czasie spartakiady lekkoatletycznej. Sportowcy koła zobowiązali się zdobyć dodatkowo 45 odznak SPO i zaatakować nowohutnickie rekordy w lekkoatletyce. (jp)

PIŁKARZE POLSCY REMISUJĄ W SOFII



Ostatnią zaporę w drużynie piłkarskiej stanowi bramkarz. Jego przytomne interwencje decydują niejednokrotnie o zwycięstwie zespołu. Zamieszczone zdjęcie przedstawia bramkarza w pięknym wyskoku, likwidującego niebezpieczny atak przeciwników.

Polska — Bułgaria 2:2 (0:1)

Pierwsze międzypaństwowe spotkanie piłkarskie drużyna polska rozegrała w tym roku z jedenastką Bułgarii. Zawody odbyły się w dniu wczorajszym na nowym, reprezentacyjnym stadionie w Sofii i wywołały olbrzymie zainteresowanie tamtejszych entuzjastów piłki nożnej. Niedzielny mecz był szóstym z kolei spotkaniem reprezentacji obu państw. W poprzednich meczach Polska wygrała dwa razy, raz przegrała a dwa spotkania zakończyły się wynikiem remisowym.

W Sofii reprezentacja piłkarska Polski odniosła wielki sukces. Po niezwykle ambitnej i na dobrym poziomie stojącej grze nasi piłkarze uzyskali wynik remisowy, który uważać należy za bardzo korzystny. Bułgarzy bowiem stanowią bardzo groźnego przeciwnika, w piłkarstwie europejskim cieszą się dobrą opinią. Ich umiejętności techniczne są istotnie wysokie a dalszymi walorami są doskonała kondycja, ambitna i zacięta gra.

W meczu z Polską wykazali staranne przygotowanie, zresztą uzasadnione — bo piłkarze bułgarscy, jak wiadomo, biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo świata.

Gra toczyła się przy silnym wietrze. Gospodarze z miejsca ruszyli do ataku i zdobywają przewagę w polu. Nie zaskoczyli oni jednak naszych defensorów, którzy dokładnie kryją przeciwników i rozbijają akcję, nie zapominając o zasilaniu własnego ataku piłkami.

Nasza piątka ofensywna szybkimi wypadami kilkakrotnie niepokoiła bramkarza Bułgarów. **Pierwszym niebezpiecznym strzałem popisał się Cieślik,** ale Sokołow był na miejscu i przytomnie obronił. Bułgarzy coraz pewniej opanowują grę i zdecydowanie przeważają. **W naszej defensywie wspaniale gra Bartyla i** stanowi dla szybkich Bułgarów przeszkodę nie do sforsowania. **Likwiduje on w wielkim stylu ich akcję** w czym wybitnie pomagają mu partnerzy — reszta należy już do **Szymkowiaka, który znajduje się w szczytowej formie.**

Kiedy zdawało się, że Polacy utrzymają do przerwy wynik bezbramkowy — mimo nieustannych natarć Bułgarów — pada **nieoczekiwanie pierwsza bramka meczu.** Była to minuta 44. Stojanow długim przerzutem posłał napad bułgarski pod bramkę Szymkowiaka, Bartyla idzie do piłki, ale przeciwnik mu nie przepisowo przeszkodził. Sędzia nie przerwał jednak gry, a Dymitrow przejął piłkę i z paru kroków strzelił, zdobywając prowadzenie.

Po zmianie pól Korynt, który zastąpił Kowala cofnięty został do pomocy i teraz wzmocniony został bardziej nasz blok defensywny. 58 minuta gry przynosi wyrównanie Wiśniowski przechodzi do przodu, oddaje piłkę Cieślikowi, który szybkim przerzutem **wysyła w bój Sobka, a ten celnym strzałem zmusił Sokołowa do kapitulacji.** — Bramka wyrównująca zdopingowała Bułgarów — dyktują teraz oni szybkie tempo — a dopingowani przez swoją publiczność przeszli do generalnego natarcia na naszą bramkę.

W 66 minucie piłka wychodzi na róg — strzela Kolew, piłka odbija się od nogi Bartyli, a nadbiegający do niej Durniok nie dochodzi jej. Tymczasem Dymitrow na moment nie kryty wykorzystuje to i zdobywa drugą bramkę.

Sukces ten wywołał burzę radości, która jak się okazało trwała krótko. Mimo, że Bułgarzy są częściej w ofensywie nasz atak nie próżnuje. W 75 minucie Alszer ucieka prawą stroną, przebija się na pole karne i oddaje piłkę Cieślikowi. Strzał Cieślika wybija Sokołow — jest zamieszanie. Cieślik strzela jeszcze dwukrotnie, ale dwukrotnie też broni Sokołow. Nie udaje mu się ta sztuka za trzecim razem. **Piłkę wyłuskał Wiśniowski i ku zdumieniu bramkarza bułgarskiego ulokował ją w siatce.**

Ostatnie 15 minut były niesłychanie denerwujące i miały wręcz dramatyczny przebieg. Bułgarzy postawili wszystko na jedną kartę — chcieli wygrać i aby dojść do zwycięstwa nie przebierali w środkach. Toteż gra stała się niesłychanie zażarta, **ale nasi chłopcy przetrwali ten napór i do końca spotkania nie pozwolili na zmianę wyniku. Naszym piłkarzom za ambitną i pełną poświęcenia grę należą się słowa wielkiego uznania, niemniej stwierdzić należy, że z kondycją nie było najlepiej. Najlepszym naszym zawodnikiem był tym razem Bartyla, który zagrał chyba najlepszy mecz w swej karierze piłkarskiej. Doskonale spisał się obok niego Szymkowiak, a wielką formą błysnął także Sobek — inicjator wszelkich naszych akcji ofensywnych.**



Szymkowiak

Bułgarzy byli zespołem dysponującym lepszymi umiejęt-

(Dokończenie na str. 2)

Uchwała sekretariatu CRZZ w sprawie kultury fizycznej

W trosce o wszechstronny rozwój kultury fizycznej wśród najszerszych rzesz pracowniczych, sekretariat CRZZ powziął uchwałę, omawiającą dotychczasowe osiągnięcia i braki na odcinku sportu związkowego.

Uchwała podkreśla na wstępie, że dzięki wszechstronnej trosce i opiece Partii i Rządu sport w Polsce Ludowej został udostępniony najszerszym masom ludności pracującej miast i wsi, jako jeden z istotnych czynników wychowania socjalistycznego.

W pracy nad umasowieniem sportu i wychowania fizycznego — podkreśla uchwała — poważną rolę odgrywają związki zawodowe. W oparciu o cenne doświadczenia radzieckich związków zawodowych stworzona została u nas właściwa struktura sportu związkowego, oparta na działalności kół sportowych przy zakładach pracy. Obecnie liczba zakładowych kół sportowych przekroczyła 3.800 jednostek, zrzeszających blisko pół miliona członków. Na użytek sportu związkowego wybudowano ponad 2.300 obiektów sportowych. W roku ubiegłym członkowie związkowych zrzeszeń sportowych zdobyli ponad 106 tysięcy odznak BSPO i SPO.

W dalszym ciągu uchwała stwierdza, że wszystkie te osiągnięcia są jednak niewspółmierne w stosunku do możliwości, jakie stworzyła władza ludowa dla rozwoju kultury fizycznej w naszym kraju. Analizując działalność związkową w zakresie wykonania zaleceń uchwały Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r., uchwała sekretariatu CRZZ wskazuje na podstawowe niedomagania związkowego ruchu sportowego. Należy do nich m. in. wciąż jeszcze niedostateczny rozwój kół sportowych przy zakładach pracy, zaledwie bowiem 10 procent członkow związków zawodowych należy formalnie do kół sportowych, a tylko połowa z nich zajmuje się czynnie wychowaniem fizycznym i sportem.

Szczególnie rażącym jest brak troski o rozwój kół sportowych przy dużych zakładach pracy, na budowlach socjalizmu, w Domach Młodego Robotnika i w Hotelach Robotniczych.

Uchwała podkreśla również, że nad sportem związkowym i postawą poszczególnych działaczy sportowych ciążą jeszcze nieprzezwyciężone do końca pozostałości sportu burżuazyjnego, przejawiające się przede wszystkim w niezdrowej, jednostronnej trosce o sport wyczynowy, przy zaniedbaniu najistotniejszej sprawy — umasowienia kultury fizycznej.

Za główną przyczynę istniejących niedomagań i braków sportu związkowego uchwała sekretariatu CRZZ uważa słabą pracę polityczno-wychowawczą wśród działaczy, kadry instruktorskiej i członków zrzeszeń sportowych. Wiele zagadnień ujmowano dotychczas tylko od strony fachowej przy poważnym zaniedbaniu troski o oblicze ideologiczne sportu, o jego oddziaływanie wychowawcze.

Uchwała podkreśla również, że brak dostatecznej opieki nad życiem sportowym ze strony instancji związkowych doprowadził do poważnego oderwania zrzeszeń sportowych od związków zawodowych, za co ponosi odpowiedzialność CRZZ, która nie kontrolowała dostatecznie działalności zrzeszeń, ich pracy wychowawczej, gospodarki i doboru kadr oraz nie wypracowała form powiązania ruchu sportowego z działalnością kulturalno-masową.

Biorąc pod uwagę warunki i możliwości rozwoju sportu związkowego sekretariat CRZZ uważa, że podstawowym zadaniem związków zawodowych w najbliższym okresie w dziedzinie upowszechniania kultury fizycznej i sportu jest podwojenie liczby czynnych sportowców. Związkowe koła sportowe winny w jak najkrótszym czasie zrzeszać milion czynnie uprawiających wychowanie fizyczne i sport związkowców i członków ich rodzin.

W zakończeniu uchwała zawiera szereg wytycznych dla instancji związkowych, mających na celu usunięcie istniejących braków i niedomagań w pracy nad umasowieniem wychowania fizycznego i sportu. Do najważniejszych należą: zwiększenie liczby członków w kołach oraz sieci kół sportowych we wszystkich zakładach pracy, dokonanie analizy składu etatowego i społecznego związkowego aktywu sportowego, zorganizowanie systematycznej propagandy wychowania fizycznego, wprowadzenie stałej kontroli i oceny działalności rad głównych, rad okręgowych i rad kół, rozszerzenie oraz przyspieszenie budowy niezbędnych urządzeń sportowych.

Hadasik zwycięża w pierwszym etapie Wyścigu Dookoła Polski

W ubiegłą niedzielę 65 kolarzy stanęło na starcie X Wyścigu Dookoła Polski. Po starcie honorowym kolarze przejechali z Placu Konstytucji na ul. Wolską, gdzie odbył się start ostry do pierwszego etapu Warszawa—Włocławek długości 154 km.

Kolarze mieli tym razem ciężką przeprawę z pogodą — było chłodno, wiał silny przeciwny wiatr, a miejscami kropił deszcz.

Wyścig interesujący był dopiero na 30 km przed metą. — Inicjują wtedy ucieczkę: Wójcik, Wilczewski i Więckowski, którzy nie gonieni przez resztę, zdobywają dużą przewagę.

Na 15 km przed Włocławkiem z drugiej grupy odrywają się: **Hadasik i Chwiendacz**, dochodząc „uciekinierów". Z prowadzącej teraz wyścig piątki odpada **Więckowski**, a czwórka kolarzy **Hadasik, Wójcik, Wilczewski i Chwiendacz** na kilkanaście kilometrów przed metą zwiększą tempo.

Jako pierwszy wpada na stadion Wilczewski, na 200 metrów jednak przed metą mija go wspaniale finiszujący Hadasik, który zajmuje też I miejsce na etapie Warszawa—Włocławek.

A oto wyniki tego etapu:

1) Hadasik (Unia) 4.31.12 godz. 2) Wilczewski (Unia) 4.31.15 godz. 3) Chwiendacz (Górnik) 4.31.16 godz. 4) Wójcik (CWKS) 4.31.16 godz. 5) Drążkowski (CWKS), 6) Liszkiewicz, 7) Ulik (obaj Gwardia), 8) Waliszewski (CWKS) 4.33.23, 9) Więckowski (CWKS) 4.33.25 godz., 10) Królak (CWKS) 4.33.29 godz.

Paliga mistrzem Polski w bagnecie

We Wrocławiu zakończyły się wczoraj mistrzostwa Polski w szermierce na bagnety. Mistrzowski tytuł zdobył Paliga z Gdańska, wicemistrzem został Śmiałkowski (Wrocław).

W punktacji ogólnej zwyciężył Stalinogród przed Warszawą.

Kadra „B" remisuje z reprezentacją Śląska 3:3 (1:2)

Kadra piłkarzy, która ma rozegrać za tydzień spotkanie w Warszawie uzyskała w treningowym meczu z reprezentacją Śląska tylko wynik remisowy 3:3. Pozornie wygląda, że wynik zdobyto z trudem i dopiero w ostatnich minutach. Tak źle nie jest. — Treningowy mecz w Bytomiu grany na dużym błocie i przy ustawicznym deszczu był jednym z ładniejszych spotkań, a Śląsk chociaż grał bez piłkarzy ekstraklasy jak **Cieślik i Alszer** pokazał, że potrafi grać dobrze i skutecznie.

Drużyna kadry miała w pierwszej połowie dobrze zestawioną linię napadu. Akcje były składne i szybkie. Brak im było jedynie zakończenia celnym strzałem. **W obronie kadry na poziomie grał jedynie Szczurek mimo,** że jak na reprezentanta jest jednak za wolny. Ani Hejosz ani Hodyra nie dają gwarancji bezpieczeństwa swojej bramki, toteż do czasu gry z Tiraną mimo, że reprezentacja w Bytomiu zagrała na nienajgorszym poziomie, trzeba pomyśleć o poważnym wzmocnieniu linii defensywnych.

Do przerwy lekką przewagę miała kadra. Napad kadrowiczów przeprowadzał szybkie i składne akcje ale strzelał niecelnie. Tymczasem obrona Śląska miała swój lepszy dzień, wkraczała zdecydowanie i likwidowała zakusy kadrowiczów. Szczególnie dobrze grał bramkarz Ślązaków Horowski, którego napastnicy kadry tylko raz zmusili do kapitulacji. Jedyną bramkę dla kadry do przerwy zdobył Kempny w 33 minucie. Śląsk wyrównał w 40 min. przez Stawowego, a w 44 min. Bryszczy zdobył prowadzenie dla Śląska.

Po przerwie w zespole Kadry dokonano licznych zmian. Wycofano Hodyrę, Zientarę, Kempnego i Cehelika a ich miejsca zajęli w obronie **Szczepański w pomocy Słoma i Kauder.** Kierownictwo linią napadu objął Hachorek, na lewe skrzydło wystawiono Kajdasza, a Wiśniewskiego przesunięto na prawe skrzydło. Zmiany te okazały się jednak nieszczęśliwe, gdyż miast poprawić wynik kadry, mocno go osłabiły. Toteż trenerzy zaledwie po kilku minutach wy-

(Dokończenie na str. 3)

Spotkania piłkarskie o „Puchar Polski"

W dniu wczorajszym rozegrano II rzut spotkań piłkarskich o „Puchar Polski" na szczeblu gminnym. Podajemy wyniki niektórych meczów: WKS Lotnik II—Stal ZBMiA 0:3 w. o., zespół piłkarski Zwierzyniec—Ogniwo MPK 3:0 w. o., Budowlani KPZB II—Gwardia 2:2 (0:1). Ogniwo Sąd i Prokuratura — Spółdzielnia „Karton" 9:1, Oldboye—Ogniwo Gazownia 0:1. Koło przy Garbarni Nr 1—Ogniwo MPK IV 7:0 (3:0), Stal Tarnów—Unia Niedomice 2:1 (0:1), Budowlani Górka — Włókniarz Trzebinia II 2:3 (1:2).

KRAKÓW—LUBLIN 6:0 (2:0)

W międzyokręgowym meczu piłkarskim Kraków pokonał Lublin 6:0 (2:0), zdobywając bramki przez **Wawrzusiaka (3), Kolasę, Radonia i Strojnego.**

Kopczyński — zwycięzcą woj. wyścigu kolarskiego pocztowców

Na dystansie 30 km: Bonarka—Przebieczа—Bonarka rozegrany został w ub. niedzielę woj. wyścig kolarski pocztowców, będący eliminacją do V ogólnopolskiego wyścigu pocztowców, który odbędzie się za dwa tygodnie w Warszawie. Na zgłoszonych 46 zawodników startowało 37 i wszyscy, mimo ciężkich warunków atmosferycznych i terenowych, ukończyli wyścig.

Zwyciężył najlepszy kolarz wśród pocztowców krakowskich **Mieczysław Kopczyński w czasie 1:00,58 godz.** przed Marianem Wróblem (Łososina) 1:05, 23, Janem Kowalczykiem (Klikuszowa) 1:05,5 i Czesławem Trznadlem (Kraków) 1:06,32. Dalsze miejsca zajęli: 5) Konior, 6) Gryglak, 7) Pasternak, 8) Mrowiec, 9) Kunz, 10) Bartnik.

Kobiety startowały na dystansie 20 km (Bonarka—Wieliczka—Bonarka). Zwyciężyła **Wanda Piskorz (Kraków) w czasie 1:00,11 godz.** przed Marią Jeziorek (Bochnia) 1:01,23, Jadwigą Majcherczyk (Olkusz) 1:02,23 i Krystyną Michlewską (Chrzanów) 1:05,46. Wszystkie wymienione reprezentować będą woj. krakowskie na ogólnopolskim wyścigu w Warszawie wraz z męską czwórką: Kopczyński, Wróbel, Kowalczyk, Trznadel, wyłonioną z niedzielnego woj. wyścigu (es)

Dwa rekordy Polski
w trzecim dniu mistrzostw pływackich

Ostatni dzień tegorocznych mistrzostw Polski w pływaniu, rozgrywanych na pływalni warszawskiej AWF przyniósł nowe rekordy Polski.

Tym razem ustanowiły je dwie poznanianki, wychowanice Klemińskiego.

Pierwszą rekordzistką jest córka trenera **Ala Klemińska**, drugą — koleżanka klubowa **Bożenka Cedro**. Obie mają po 16 lat i zapowiadają, iż nie ustaną w swej pracy by swe wyniki w dalszym ciągu poprawiać.

Rekordowy czas Klemińskiej na 100 m motylkiem 1,21 min. jest wynikiem bardzo dobrym. Poznanianka pobiła swój dawny rekord o 2,6 sek. i w ten sposób zbliżyła się do czołówki **„motylkarek" nie tylko europejskich, ale i światowych.**

Cedro czasem 6,47,0 min. uzyskanym na 400 m stylem zmiennym wykazała, iż jest pływaczką o dużych możliwościach, a pokonanie Kurkówny (Szczecin) o 7,8 sek. było pewnego rodzaju niespodzianką.

W pozostałych konkurencjach wyniki były na ogół dobre, przy czym w stylu dowolnym stoczono walki bardziej zacięte, niż w motylku, czy też klasycznym, gdyż stawka zawodników w crawlu była na ogół bardziej wyrównana. Nie padły coprawda zapowiadane rekordy, pływacy oszczędzali się przed oczekującymi ich spotkaniami międzypaństwowymi.

Na ogół można stwierdzić, że pływactwo kobiece poczyniło duże postępy. Najlepszym tego dowodem były dobre wyniki pływaczek okręgów dotychczas nie liczących się w pływaniu, jak np. zawodniczki Opola.

Rewelacją chociaż na mniejszą miarę był poznaniak **J. Lutowski**, który wygrał 200 i 400 m stylem grzbietowym, bijąc po raz pierwszy w swej karierze zarówno Jaskiewicza jak i Bonieckiego.

Pocieszającym objawem jest bez wątpienia **powrót do formy Petrusewicza.** Nieprzyjemne jednak wrażenie sprawił bieg 200 m stylem klasycznym, w którym wrocławianin jak gdyby lekceważąc przeciwników zwalniał i oglądał się.

Najbardziej emocjonujący jak zwykle zresztą przebieg miała „setka" mężczyzn stylem dowolnym. Pomimo, iż nie padł tu rekord, zanosiło się do połowy dystansu na sensację, gdyż prowadził zdecydowanie w tym okresie Tołkaczewski przed rekordzistą Mroczkowskim. Po drugim nawrocie Mroczkowski doszedł swego rywala i wysunął się do przodu, wygrywając o 1,1 sek.

Przykra historia wydarzyła się Mrozównie, którą zdyskwalifikowano w piątkowych eliminacjach do 200 m stylem klasycznym. Sędziowie wyszli z założenia iż jej styl nie jest wcale „klasyczny", gdyż ma ona wadliwą pracę nóg.

Dużą niespodzianką było uplasowanie się na szóstym miejscu w ogólnej punktacji pływaków Szczecina. Widać, że praca trenera Knausza wydaje dobre owoce i że już wkrótce nasi pływacy będą musieli liczyć się z zawodnikami szczecińskimi.

100 m st. dowolnym kobiet: 1) Milnikiel, Budowlani (Stalinogród) 1:13,1, 2) Szulc, Gwardia (Poznań) 1:16,8, 3) Badura, Budowlani (Warszawa) 1:20,2, 4) Kowalewska, Spójnia (Warszawa) 1:23,1.

400 m st. dowol. mężczyzn: 1) Stelmaszyk, WKS (Szczecin) 5:01,5 min., 2) Lewicki, Stal (Wrocław) 5:05,8, 3) Kociszewski, CWKS (Warszawa) 5:07,8,

200 m st. grzbiet. kobiet: 1) Gelner, Gwardia (Stalinogród) 3:00.7 min., 2) Kirchner, Stal (Wrocław) 3:06,4.

100 m st. klas. kobiet: 1) Mrozówna, Kolejarz (Stalinogród) 1:26,7 min., 2) Malinowska, Włókniarz (Łódź) 1:28,9, borowicz, Spójnia (Poznań) 3:06,7.

400 m st. dow. mężczyzn: 1) Mroczkowski, CWKS (Warszawa) 1:00,3 min., 2) Tołkaczewski, Ogniwo (Wrocław) 1:01,4, 3) Procel, Gwardia 3) Kubik, Gwardia (Kraków) 1:31, 1XX1:31,4.

100 m st. grzbiet. mężczyzn: 1) Jaśkiewicz, CWKS (Wrocław) 1:11,4 min., 2) Boniecki, WKS (Łódź) 1:11,6, 3) Lubomski, Spójnia (Poznań) 1:11,9.

400 m st. zmiennym kobiet: 1) Cedro, Stal (Poznań) 6:47,0 min. (rekord Polski), 2) Kurek, Gwardia (Szczecin) 6:54,8, 3) Pstrokońska, Ogniwo (Kraków) 7:02,4.

200 m st. klas. mężczyzn: 1) Petrusewicz, Stal (Wrocław) 2:44,8 min., 2) Steciuk, Gwardia (Szczecin) 2:48,0, 3) Nikodemski, WKS (Łódź) 2:48,9.

Sztafeta 4×100 m st. dow. kobiet: 1) Wencel, Skotnik, Dzikówna, Brzózka — Stalinogród 5:25,2 min.

2) Warszawa 5:32,9.

3) Kraków 5:36,7.

4) Wrocław 5:46,2.

5) Szczecin 5:51,2.

6) Opole 5:55,8.

100 m st. motylk. kobiet: 1) Klemińska, Stal (Poznań) 1,21 min. (rekord Polski), 2) Gryszczakówna, Gwardia (Stalinogród) 1,26,7, 3) Pogorzałek, Budowlani (Stalinogród) 1,31,4.

Polska — Bułgaria 2:2

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nościami technicznymi i bardziej skonsolidowanym. Ich wadą jednak była zbyt mała ilość strzałów oddanych na bramkę Polaków. Oddali oni w całym meczu 20 groźnych strzałów a mogli z powodzeniem oddać daleko więcej.

Do meczu z Polską Bułgarzy wystawili następujący skład: **Sokołow, Boronow, Rakarow, Apostołow, Manilow, Stojanow, Argirow, Kolew, Bożkow, Dymitrow, Blagojew, Chranow i Tomow.**

Polska: Szymkowiak, Gędłek, Bartyla, Durniok, Wieczorek, Bieniek, Sobek, Kowal, Alszer, Cieślik, Wiśniowski.

W trakcie meczu Bułgarzy wymienili Dymitrowa — strzelca obydwóch bramek, którego miejsce zajął Blagojew, a Tomowa zastąpił Argirow.

W drużynie polskiej po przerwie wycofano Kowala a zastąpił go Korynt.

Bramki padły w następującej kolejności: **44 minuta Dymitrow, 58 minuta Sobek, 66 minuta Dymitrow, 75 minuta Wiśniowski.**

Sędziował Zsolt (Węgry). — Widzów 40 tysięcy.

Drugi dzień mistrzostw pływackich

WARSZAWA. Do najciekawszych konkurencji drugiego dnia XXV mistrzostw Polski w pływaniu należy zaliczyć wyścig na 100 m st. klas. mężczyzn, który zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Petrusewicza (Wrocław) w czasie — 1.10,2. **Jest to nowy rekord Polski.** W biegu tym zacięta walka wywiązała się o drugie miejsce między **Nikodemskim (Łódź) i Kraską (Kraków).** Na finiszu szybszym okazał się Nikodemski, uzyskując 1,14.2, 3) **Kraska** — 1,14.3, 4) **Cichoński** (Poznań) — 1,15.0.

Wiele emocji dostarczył pojedynek czołowych pływaków Polski w biegu na 200 m st. grzbiet. Zacięta walka wywiązała się między **Lutomskim i Jaskiewiczem (Wrocław). (Poznań), Bonieckim (Łódź)** Wszyscy trzej zawodnicy na ostatnich metrach płynęli równo. Na ostatnich 50 metrach wspaniałym finiszem **Lutomski** zapewnia sobie zwycięstwo w dobrym czasie — 2,36,2, 2) **Boniecki** (Łódź) — 2, 37, 7, 3) **Jaskiewicz** (Wrocław) — 2,38,2.

Bieg na najdłuższym dystansie mistrzostw — 1500 m st. dow. zakończył się zwycięstwem zasłużonego mistrza sportu — Gremlowskiego, który uzyskał — 19,48,3, 2) Krokoszyński (Kraków — 20,55,3, 3) Czubak — 21,19,8.

W biegu na 200 m st. dow. kobiet Werakso (Warszawa) zrewanżowała się za piątkową porażkę zwyciężając Dzikównę w czasie 2,44,2. Dzikówna uzyskała — 2,44,7, na trzeciej pozycji uplasowała się Gryszczyk (Kraków) — 2,49,3.

W POZOSTAŁYCH KONKURENCJACH ZWYCIĘŻYLI:

100 m st. grzbiet. kobiet. 1) Gelner (Stalinogród) — 1.22.1, 2) Przyborowicz (Poznań)) — 1.26,6, 3) Kubik (Kraków) — 1.26.4.

400 m st. klas. mężczyzn: 1) Steciuk (Szczecin) — 5.59,5, 2) Dobrowolski (Warszawa) — 6.07,4, 3) Wiśniewski (Wrocław) — 6.10,1.

400 m st. klas. kobiet: 1) Malinowska (Łódź) — 6.39,7, 2) Zwierzchaczewska (Warszawa) — 6.56,4, 3) Zdebel (Stalinogród) — 7.06,4.

4×100 m st. zmiennym mężczyzn: 1) Kraków 4.49,8, 2) Wrocław 4.53,8, 3) Warszawa 4.57,5.

4×100 m st. zmiennym kobiet: 1) Stalinogród — 5.38,1, 2) Poznań — 5.19,2, 3) Warszawa — 6.07,4.

W drugim dniu pływackich mistrzostw Polski zakończono skoki z trampoliny w konkurencji mężczyzn. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Rękas 140 pkt przed Baklarzem — 129 pkt, Kłaptoczem — 114 pkt.

O wejście do ligi wojewódzkiej

W rozegranych w ubiegłą niedzielę spotkaniach o wejście do krakowskiej ligi wojewódzkiej uzyskano następujące wyniki: Stal Chrzanów — Unia Szczakowa 0:0, Stal KZWME — Unia Tarnów 4:0 (1:0).

„Dzień juniora" w Krakowie

Gdyby nie fatalna aura, która przez dwa dni towarzyszyła zawodom, turniej byłby piękną imprezą piłkarską, jakich jak najwięcej chcielibyśmy oglądać na naszych boiskach. Młodzież piłkarska to przecież przyszłość polskiego futbolu, dlatego słowa prawdziwego uznania należą się Wojewódzkiej Radzie Trenerów z jej przewodniczącym mgr Stiasnym na czele, że jako główny cel swej działalności postawiła sobie szkolenie najmłodszych naszych piłkarzy.

Krakowski turniej rozegrany na boisku Ogniwa MPK był przeglądem narybku piłkarskiego krakowsko-śląsko-opolskiego. Z tego przeglądu najlepiej wypadli juniorzy Budowlanych Opole i Górnika Zabrze. W obudwu dniach zaprezentowali oni, mimo ciężkich warunków atmosferycznych i terenowych, futbol na zupełnie niezłym poziomie, a kilku piłkarzy z obydwu gościnnych zespołów śmiało mogłoby już grać w drużynach ligowych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie obydwu skrzydłowych Górnika Zabrze: Kapola i Bluszcza oraz Wojtkiewicza, Mielniczka II i Budaka z Budowlanych Opole.

Obydwie reprezentacje Krakowa sprawiły duży zawód w pierwszym dniu turnieju. — Wprawdzie Kraków II zremisował z Górnikiem Zabrze 2:2, zdobywając wyrównującą bramkę w ostatnich minutach meczu, **przykrą jednak niespodziankę sprawiła pierwsza reprezentacja juniorów Krakowa, przegrywając z Budowlanymi Opole w stosunku 0:3.** Dopiero w drugim turnieju nasi juniorzy grali znacznie lepiej a przede wszystkim ambitniej aniżeli dnia poprzedniego, toteż dużym sukcesem było **zwycięstwo pierwszej reprezentacji Krakowa nad Górnikiem Zabrze 3:0 (2:0)** Jak wiadomo Górnik Zabrze pokonał ostatnio w meczu towarzyskim mistrza Polski juniorów Kolejarza Toruń 8:0. W niedzielę zrehabilitowała się również druga reprezentacja Krakowa, która zremisowała z Budowlanymi Opole 0:0.

Wyniki turnieju: sobota: Górnik Zabrze—Kraków II 2:2 (1:0). Bramki dla Górnika zdobyli: Kapol i Bluszcz, dla Krakowa II: Zieliński i Palich. **Budowlani Opole—Kraków I 3:0 (2:0).** Bramki zdobyli: Budak 2, Słysz 1.

Niedziela: **Budowlani Opole —Kraków II 0:0, Kraków I—Górnik Zabrze 3:0 (2:0).** — Bramki zdobyli: **Pachacz 2,** Grabowski 1. (es)

Pięściarze krakowscy walczą o mistrzostwo drugiej ligi

Bokserzy krakowskiego Ogniwa dobrze zainaugurowali walki o mistrzostwo drugiej ligi, zwyciężając wysoko pięściarzy Kolejarza Szczecin. Zwycięstwo krakowian 17:3 jest bardzo przekonywujące i w pełni zasłużone, pomimo iż walki we wszystkich właściwie wagach stały na przeciętnym poziomie. Żaden z bokserów obu drużyn nie pokazał naprawdę ładnego boksu, za wyjątkiem może **Czajęckiego** Ogn. Kr., który w walce z Sadowskim był żywo oklaskiwany przez publiczność. Bokserzy Kolejarza nie byli do spotkania należycie przygotowani, ustępowali wyraźnie zawodnikom krakowskim, czego dowodem wysokie zwycięstwo gospodarzy.

A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy krakowscy):

W wadze muszej po wyrównanej walce w dwuch rundach w trzeciej przewagę uzyskuje **Żmuda** (Kol.) i wygrywa z Januszem. **W wadze koguciej** spotkanie **Burzyńskiego z Karczyńskim** jest nierozstrzygnięte. Była to jedna z ciekawszych walk. **W wadze piórkowej Boczarski** zwycięża Sokołowskiego. W obu pierwszych starciach zawodnicy mało walczą, w trzeciej zato obaj stale atakują, lepszy jest jednak Boczarski, który dysponując precyzyjniejszym ciosem wygrywa w stosunku 2 do remisu. **W wadze lekkiej** po chaotycznej walce **Odrazil** zwycięża Stachowicza w stosunku 2:1. W trzecim dopiero starciu Odrazil atakuje i lokuje kilka ładnych ciosów na szczęce przeciwnika. **Waga lekkopółśrednia: Blasiak** ma przez wszystkie trzy rundy lekką przewagę, toteż jednogłośnie zwycięża na punkty Ciupkę. Obaj zawodnicy dysponują bardzo mocnym ciosem. **W wadze półśredniej** w najładniejszej walce dnia **Czajęcki** pokonał jednogłośnie na punkty Sadowskiego, przy czym obaj zawodnicy walczyli ostro. Czajęcki zdecydowaną przewagę uzyskał dopiero w trzeciej rundzie, stale atakował, zmuszając przeciwnika do ustawicznej defensywy. **W wadze lekkośredniej Misiak** zwyciężył w drugiej rundzie przez poddanie Sokołowskiego przez sekundanta. Misiak w obu starciach miał zdecydowaną przewagę, posyłając trzykrotnie przeciwnika na deski. **W wadze średniej Rapacz** zwyciężył jednogłośnie na punkty Skalskiego. **W wadze półciężkiej** porywającą walkę stoczył **Kamiński II** z Ambrożakiem. Spotkanie było bardzo żywe, obaj jednak zawodnicy walczyli dosyć nieczysto (obaj dostali po dwa napomnienia). W trzeciej rundzie **Kamiński** posyła Ambrożaka dwukrotnie na deski i **zwycięża przez t. ko.** W wadze ciężkiej walka nie trwała dłużej niż dwie minuty. **Kamiński I** po kilkunastu sekundach posyła Gorlacha na deski, powtarzając to samo dwa razy. **Kamiński zwycięża** przez t. ko w pierwszej rundzie.

Sędziowali: w ringu Lisowski z Warszawy bardzo dobrze, na punkty: **Pasturczak** (Warszawa), **Sikorski** (Łódź) oraz **Blukis** (Gdańsk).

OWKS Kr. - Stal Wr. 14:6

W drugim meczu o mistrzostwo II ligi, jaki się odbył w niedzielę w Krakowie sukces odnieśli pięściarze OWKS zwyciężając Stal Wrocław w stosunku 16:4.

Wynik świadczy o lepszym przygotowaniu do mistrzostw II ligi bokserów krakowskich, którzy odnieśli w całej pełni zasłużone zwycięstwo. Pierwsze dwie walki wieczoru należały do najciekawszych i stały na bardzo dobrym poziomie, zwłaszcza **walka Osieckiego z Faską** stała na dawno niewidzianym w Krakowie poziomie. Wygrał ją jednogłośnie **Osiecki**, ale obydwaj pięściarze zebrali żywe brawa za przeprowadzoną w pięknym stylu walkę.

Stal Wrocław miała najlepszego boksera w Woźniaku, który po ciekawej walce wypunktował młodszego Grzywocza. Dalsze dwa punkty zdobyła Stal Wrocław z remisów w wadze piórkowej i półciężkiej.

Wyniki walk od muszej do ciężkiej (na pierwszych miejscach zawodnicy OWKS): Grzywocz Jan przegrał na punkty do Woźniaka, Osiecki zwyciężył jednogłośnie na punkty Faskę, Wędlocha zremisował z Piętką. Obydwaj walczyli niezbyt czysto, otrzymując napomnienia. Leja pokonał na punkty Wojasa, Pasławski był lepszy od Jackowiaka, którego zwyciężył na punkty. Wadas wygrał przez tko w trzeciej rundzie z Kalpańskim. Kempa mając znaczną przewagę zmusił do poddania w drugiej rundzie Mońkę. Grzywocz Zygfryd bez walki zdobył 2 punkty z powodu braku przeciwnika. Windak zremisował z Krupińskim, a w ostatniej walce wieczoru Krajowi sędziowie przyznali jednogłośne zwycięstwo nad Malarzem.

W ringu sędziował Łaukędrey (Szczecin), na punkty Bielewicz (Poznań), Krasuski (Warszawa), Kugacz (Bydgoszcz). (es)

ZS Gwardia prowadzi w dalszym ciągu we współzawodnictwie międzyzrzeszeniowym

WARSZAWA. We współzawodnictwie międzyzrzeszeniowym o nagrody Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego prowadzi w dalszym ciągu ZS Gwardia przed Pionem Wojskowym i ZS Stal.

Tabela punktacyjna za okres 1. V. — 7. IX 53 r. przedstawia się następująco: 1) Gwardia — 5671 pkt. 2) Pion Wojskowy — 5497 pkt. Stal — 2718 pkt. 4) Ogniwo — 2431 pkt. 5) Budowlani — 2425 pkt. 6) AZS — 2159 pkt. 7) Kolejarz — 2107 pkt. 8) Spójnia — 1574 pkt. 9) Górnik — 1505 pkt. 10) Włókniarz — 1359 pkt. 11) Unia — 1297 pkt. 12) LZS — 106 pkt. 13) Start — 36 pkt.

ZS Gwardia najwięcej punktów zdobyła dotychczas w szermierce — 1182 , w piłce nożnej — 1102, oraz w sporcie motorowym — 772.

Pion Wojskowy najwięcej punktów zgromadził w lekkoatletyce — 1650, oraz w sporcie motorowym — 758.

Turniej siatkówki AZS

W niedzielę zakończył się 2-dniowy turniej siatkówki męskiej z udziałem drużyn AZS, WSF, Spójni Wawel, reprez. Stalinogród. Zawody rozegrano na ZS Górnik oraz Gwardii Stasali WKKF ze względu na złe warunki atmosferyczne uniemożliwiające grę na boisku. W pierwszym dniu uzyskano następujące wyniki:

Gwardia Stalinogród pokonała Spójnię Wawel 3:0 (15:6, 15:13, 15:9). AZS WSWF wygrał z reprez. Górnika 3:1, (15:10, 15:13, 4:15, 15:3). W zespole AZS wyróżnili się: **Adamczyk i Stolka.**

W drugim dniu rozgrywek Spójnia Wawel wygrała z reprez. Górnika 3:1 (15:12, 16:14, 10:15, 15:12). Spójnia zagrała to spotkanie bardzo dobrze przy czym najlepszym zawodnikiem był tu Małolepszy. W drugim spotkaniu AZS WSWF wygrał ze Spójnią Wawel 3:2 (15:9, 15:10, 8:15, 9:15, 15:4) Reprezentacja Górnika zwyciężyła Gwardię Stalingród 3:2 (15:11, 15:13, 16:14, 13:15, 8:15). AZS WSWF pokonał reprezentację Gwardię Stalinogród 3:2 (15:11, Spójnia Wawel uległa Gwardii Stalinogród 0:3 (9:15, 14:16, 11:15, oraz AZS WSWF wygrał z Gwardią Stalinogród 3:2 (15:13, 15:12, 11:15, 16:14, 10:15).

Organizacja turnieju sprawna. (WL)

KOMUNIKAT WKKF KRAKÓW

Komisja klasyfikacyjno-dyscyplinarna Sekcji PN WKKF Kraków zawiadamia, że mistrzostwa juniorów rozpoczną się jeszcze w tym roku systemem jesienno-wiosennym. W związku z powyższym koła sportowe z terenu krakowskiego lig I, II, III, klasy A (obowiązkowo) a klasy B i C (dobrowolnie) winny w terminie do dnia 16 bm. zgłosić swoje zespoły juniorów do sekcji piłki nożnej WKKF, ulica Basztowa 6. Przeprowadzenie organizacji mistrzostw juniorów w powiatach przekazuje się odnośnym PKKF-om w jak najkrótszym terminie.

Szachiści Startu i Ogniwa zwyciężają

W mistrzostwach drużynowych Krakowa KS Start Sp-Skórzanych wzmocniony przystąpieniem Ilnickiego (I kat.) odniósł drugie zwycięstwo bez straty punktu zwyciężając KS Poczta-Łączność 8:0. Ogniwo II zadało również ciężką klęskę 10:0 Unii-Kartonaże.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1/IV p — tel. 513 58
Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa". Kraków Wiślna 2. III p. tel. 558-62, 588 41 216 86.
Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 553-40.
Krakowska Drukarnia Prasowa. — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1, tel. 342 52.
M—4—14578

Kadra B – Śląsk 3:3

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cofali nowych piłkarzy i kadra grała resztę meczu w starym zestawieniu.

W drugiej części meczu Śląsk miał wyraźną przewagę. W 73 minucie Bryszczy zdobył trzecią bramkę i Śląsk prowadził na 10 minut przed końcem spotkania 3:1. W ostatnich minutach nastąpił zryw kadry, który przyniósł im wyrównujące bramki, strzelone przez Hachorka i Kotabę.

W kadrze wyróżnili się bramkarz **Gronowski**, a w napadzie **Kotaba, Kempny i Cehelik.**

Najlepszym zawodnikiem reprezentacji Śląska był **Suszczyk** obok niego na dobre noty zasłużyli: **Olejniczak, Kocyba i Bryszczy.**

Składy drużyn: Kadra B: Gronowski, Hachorek, Szczurek, Hejosz, Hodyra, Ziętara, Wiśniewski, Kotaba, Kempny, Więcek, Cehelik.

Repr. Śląska: Horowski (Bulik) Olejniczak, Kocyba, Cichoń, Narloch, Siekiera, Mateja, Pohl, Stawowy, Bryszczy, Markowski.

Bramki zdobyli dla kadry: **Kempny w 33 minucie, Hachorek i Kotaba w 85 minucie, dla Śląska Bryszczy w 44 i 73 minucie, Stawowy w 40 minucie.**

Widzów 2.000

Ogólnopolska konferencja narciarska

ZAKOPANE. W Zakopanem zakończyła się 3-dniowa konferencja poszerzonej rady trenerów GKKF. W naradzie obok aktywistów sekcji narciarskiej GKKF i trenerów wzięli również udział przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni sportowych, delegaci rad głównych zrzeszeń sportowych, lekarze i czołowi zawodnicy narciarscy.

W pierwszym dniu obrad omówiono wytyczne pracy polityczno-wychowawczej wśród zawodników, trenerów i organizatorów, a dr Bocheński wygłosił referat na temat urazowości w narciarstwie wyczynowym.

W drugim dniu narady omówiono plan rozwoju narciarstwa do roku 1960 oraz sprawę narciarskich obiektów sportowych.

W trzecim dniu obrad dokonano oceny pracy szkoleniowej w okresie letnim oraz omówiono przygotowania zrzeszeń do sezonu zimowego.

Gdy ligowcy pauzują (II)

„18-tka" liczba zapewniająca pobyt w ekstraklasie

W poprzednim numerze „Piłkarza" opublikowaliśmy tabelę drugiej rundy, w której, jak sobie Czytelnicy nasi przypominają, przedstawiliśmy sytuację w rozgrywkach od lipca do końca sierpnia. Według tej tabeli na ostatnich pozycjach znalazły się drużyny Budowlanych z Opola i z Gdańska, które i w tabeli obejmującej całokształt tegorocznych rozgrywek ligowych znajdują się na końcu.

Ciekawie natomiast przedstawia się sytuacja Ogniwa krakowskiego, drużyny, która wciąż jeszcze znajduje się w strefie spadkowiczów. Ogniwo w drugiej rundzie gra znacznie lepiej niż na wiosnę, a na **szczególną pochwałę zasłużył atak, który zdobył w 6 spotkaniach 12 bramek, a więc więcej niż przez całą pierwszą rundę,** w której to Ogniwo zobywając w sumie 5 punktów legitymowało się zaledwie 8 bramkami zdobytymi przy 18 straconych. Również i ilość zdobytych punktów w drugiej rundzie wynosi 7, podczas gdy w pierwszej rundzie w 11 grach Ogniwo uzyskało zaledwie 5 punktów, co dało krakowskiej jedenastce ostatnie miejsce na półmetku.

Ta widoczna poprawa **znalazła swój wyraz w awansie na 10-te miejsce w tabeli ligowej,** tj. na miejsce, które zabezpiecza pobyt w ekstra klasie. Ogniwo jednak musi jeszcze zdobyć kilka punktów, ażeby spokojnie myśleć o pobycie w pierwszej lidze. Najgroźniejszym rywalem krakowian jest zespół opolskich Budowlanych, który dzierży rekord w wynikach remisowych. Na 10 zdobytych do tej pory punktów opolanie uzyskali 6 pkt w wynikach remisowych, przy czym remisy z takimi drużynami jak Unia, OWKS czy Gwardia wystawiają „beniaminkowi" ekstraklasy dobre świadectwo. Samymi remisami nie da się jednak utrzymać na bezpiecznym miejscu w tabeli, toteż Budowlani z Opola na finiszu będą chcieli wygrać kilka spotkań, by poprawić swój skromny bilans punktowy. Grają oni kolejno z Budowlanymi w Chorzowie, z Budowlanymi Gdańsk u siebie, z Ogniwem Bytom i z CWKS-em. Ten ostatni mecz będzie najtrudniejszym, a i „bratobójcza walka" z kandydatem nr 2 do spadku z Gdańska też będzie bardzo zacięta.

Według teoretycznych obliczeń potrzeba 18 punktów, by zabezpieczyć się całkowicie przed spadkiem. Cyfry tej nie osiągną już absolutnie gdańscy Budowlani, którzy po ostatniej porażce z Gwardią Warszawa są już jedną nogą w drugiej lidze. Uratować ich może jedynie seria porażek Budowlanych Opole i Ogniwa Kraków, przy równoczesnych zwycięstwach gdańszczan. Nie będzie to zadanie łatwe, gdyż piłkarzy z Wybrzeża czekają jeszcze takie mecze, jak z Budowlanymi Opole w Opolu, z Gwardią Kraków i Ogniwem Bytom w Gdańsku oraz z CWKS-em w Warszawie. Gdańszczan nie ratują nawet dwa zwycięstwa, gdyż Ogniwo krakowskie już w tej chwili ma przewagę czterech punktów nad nimi. Trzeba więc wygrać wszystkie spotkania a to jest możliwe tylko w teorii. Tak więc Budowlanych z Gdańska już teraz możemy uważać za pewnego spadkowicza.

Kto będzie drugim? Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć. W przeciwieństwie do czołówki, gdzie sprawa jest już zasadniczo rozstrzygnięta, kandydatów na drugiego „spadkowicza" mamy sporo. Każdy zespół jak już powyżej zaznaczyliśmy, który nie legitymuje się zdobyciem 18 punktów jest teoretycznie w strefie spadkowej „18-tka" jest tą granicą, której przekroczenie gwarantuje pobyt w ekstra klasie. Oprócz Budowlanych Opole i Ogniwa Kraków zagrożone spadkiem są zespoły Górnika Radlin i Ogniwa Bytom a nawet Budowlanych z Chorzowa i Kolejarza Poznań, chociaż tym ostatnim dwom zespołom wystarczy już teraz wygrać jeden mecz, by zabezpieczyć sobie miejsce w ekstraklasie do drugiego roku

Sytuacja na dole tabeli wyjaśni się częściowo po rozegraniu dwóch zaległych spotkań w ciągu września a to meczu Gwardia Kraków—Ogniwo Kraków oraz spotkania Ogniwo Bytom—OWKS. Trzeci mecz zaległy Gwardia Warszawa—Gwardia Kraków nie ma wpływu na losy drużyn w grupie spadkowej. Z konkretnymi wnioskami musimy jednak wstrzymać się do pierw- kiedy to rozegrana zostanie 19 szej niedzieli października, runda walk pierwszoligowych. I wtedy takie mecze, jak Budowlani Chorzów — Budowlani Opole czy Ogniwo—Kolejarz wyjaśnią nam niemal całkowicie sytuację w dolnych regionach tabeli. Będziemy wówczas wiedzieli czy krakowska piłka nożna osłabi się w roku następnym przez brak jednej z trzech drużyn w ekstraklasie, czy też cała trójka wyjdzie na wiosnę roku przyszłego do nowych walk o punkty w pierwszej lidze.

A więc cierpliwości...

O wejście do I ligi szczypiórniaka

OWKS KRAKÓW — STAL ZIELONA GÓRA 6:3 (3:2)

Drużyną, która lepiej czuła się na mokrym i błotnistym boisku był zespół OWKS. Stal zagrała dobrze tylko przez pierwsze 15 minut, zdobywając w tym okresie prowadzenie ze strzału Iwonda. Ten sam zawodnik wykorzystując później błąd obrony podwyższa wynik na 2:0. Zryw OWKS-u przynosi bramki, zdobyte ze strzału Więcka — 2 i Gawliczka — 1.

Po przerwie stalowcy zaczynają grać ostro i sędzia niejednokrotnie interweniuje; za faul na Miklasińskim Więcek bije rzut wolny, podwyższając wynik. Stal rewanżuje się zdobyciem bramki; strzelcem jej jest Marko. Od tej chwili inicjatywę przejmuje OWKS i panuje niepodzielnie na boisku, zdobywając w tym okresie bramki ze strzałów Palucha i Gawliczka.

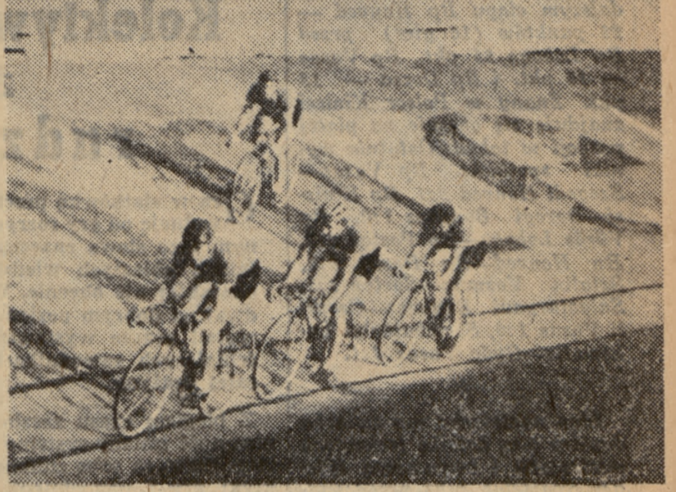
Zdjęcia w dzisiejszym numerze: CAF i archiwum własne „Piłkarza".

Ogniwo Kraków — Spójnia Łódź 4:6 w tenisie stołowym

W ub. sobotę rozegrano spotkanie z cyklu finałowych drużynowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym pomiędzy Ogniwem Kraków a Spójnią Łódź. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej 6:4.

Oto wyniki poszczególnych spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy Spójni): **Krygier — Mamczarczyk 2:1, Szofer — Dobosz 1:2, Hendzel — Zięba 2:1, Szofer — Mamczarczyk 1:2, Krygier — Zięba 2:0, Hendzel — Dobosz 0:2, Szofer — Zięba 2:0, Hendzel — Mamczarczyk 2:0 oraz Krygier — Dobosz 1:2.** W grze podwójnej para łódzka Krygier-Szofer pokonała parę krakowską Dobosza i Ziębę 2:0.

Kolarze Gwardii I najlepszym zespołem na torze





Ciekawą imprezą były zorganizowane w ub. niedzielę w Krakowie kolarskie średniodystansowe drużynowe mistrzostwa Polski na torze, w których wielki sukces święciła młoda drużyna Gwardii I, zdobywając tytuł mistrza i zwyciężając rutynowany zespół Włókniarza I. Zdjęcia nasze przedstawiają moment wciągnięcia flagi przez Kupczaka (Włókniarz) oraz zwycięską drużynę Gwardii na torze.

Towarzyskie spotkania piłkarskie

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ— GÓRNIK RADLIN 5:2 (3:2)

Włókniarz wykazał więcej skuteczności. Toteż mimo bardzo dobrej postawy bramkarza gości Pojdy, łódzki Włókniarz odniósł zasłużone zwycięstwo. W drużynie łódzkiej wyróżnił się **środkowy napastnik Kokot,** zdobywca dwóch bramek oraz **Urban** na środkowej obronie. Pierwsza bramka padła dla Górnika w drugiej minucie gry, zdobył ją **Migiel. Na ten** sukces gości Włókniarz odpowiedział trzema bramkami — **Padły one w 15, 31 i 36 minucie ze strzałów Kozłowskiego, Pilarskiego i Kokota.**

W drugiej połowie czwartą bramkę dla łodzian uzyskał w 50 minucie Kokot. A tuż przed końcem zawodów celny strzał Kokota przypieczętował zwycięstwo Włókniarza w stosunku 5:2.

Sędziował dobrze **Olejnik (Łódź).**

Ogniwo Tarnów—Spójnia KZPS 5:4 (2:1)

Na mokrym, błotnistym boisku krakowianie stawili silny opór. W pierwszej połowie gra była wyrównana, po przerwie lekką przewagę mieli gospodarze. Na wyróżnienie w drużynie Ogniwa zasługują **Barwiński i Rolk III,** w drużynie Spójni **Bębenek.**

Bramki uzyskali: dla zwycięzców **Oprych 2, oraz Barwiński, Lewandowski i Relk** po jednej, dla Spójni **Nowakowski 2,** oraz **Budziakowski i Boczarski** po jednej.. Sędziował Fronczyk z Tarnowa.

Mgr Adam Gajewski

Przew. Sekcji Tenisa WKKF

Podnosi się poziom juniorów w tenisie krakowskim

Jakkolwiek nie możemy jeszcze uważać sezonu tenisowego za zakończony, to jednak można już przystąpić do próby podsumowania niektórych pozycji naszego bilansu sportowego i przeprowadzenia analizy osiągnięć oraz niedomagań w zakresie sportu tenisowego w naszym województwie. Nie dysponując jeszcze pełnymi materiałem sprawozdawczym z terenu ograniczymy się do ogólnego przedstawienia tych zagadnień, które sekcja tenisa WKKF wytypowała jako zadania naczelne, a mianowicie: umasowienia tenisa i podniesienia jego poziomu w naszym okręgu.

Przy realizacji tych zadań wielce pomocną była postawa niektórych zrzeszeń sportowych (Gwardia, Kolejarz), które zerwawszy z komercyjnym podejściem do tenisa jako sportu na ogół deficytowego — podejściem pokutującym jeszcze w niektórych kołach sportowych ze szkodą dla tej pięknej dyscypliny sportu, — zdobyły się na znaczny wysiłek organizacyjny i ożywiły działalność swych sekcji tenisowych. Ta rozsądna polityka doprowadziła do tego, że sekcje tenisowe Gwardii i Kolejarza, które jeszcze przed dwoma laty nie odgrywały żadnej roli w tenisie krakowskim, obecnie wybiły się na czoło zespołów województwa. Natomiast sekcja tenisowa Ogniwo MPK, traktowana przez Radę Koła jako „piąte koło u wozu" utraciła swoją dotychczasową supremację.

Bogaty i konsekwentnie realizowany kalendarz sportowy sekcji tenisa WKKF, a w szczególności dobrze pomyślane i na ogół sprawnie przeprowadzone drużynowe mistrzostwa województwa, w których brała udział rekordowa ilość drużyn w liczbie 34 (liga wojewódzka — 4, klasa A — 4, klasa — 26) przyczyniły się do podniesienia poziomu tenisowego u naszych zawodników.

Rozszerzenie jedenastopunktowych rozgrywek w roku ub. do piętnastopunktowych w roku bież. w lidze i w klasie A zmusiło kierownictwa poszczególnych sekcji do oparcia się na szerszej bazie do szukania **rezerw i intensywniejszego szkolenia.**

Oddanie do użytku w roku bież. czterech pięknych kortów na wspaniałym stadionie Włókniarza w Krakowie, czterech kortów na stadionie AZS w Zakopanem, budowa hali sportowej Gwardii — stwarzają dalsze perspektywy dla rozwoju tenisa w naszym województwie.

Równolegle do prowadzonej przez sekcje tenisa WKKF akcji popularyzacyjnej, propagandowej i szkoleniowej — co znalazło swój wyraz w zorganizowaniu przy wydatnej pomocy AZS-u turnieju w Zakopanem w sierpniu br., w udostępnieniu najszerszym rzeszom publiczności bezpłatnego oglądania turnieju klasyfikacyjnego, wreszcie w zorganizowaniu kursu dla sędziów tenisowych — poszczególne sekcje tenisowe prowadziły intensywną akcję szkoleniową. Dobre rezutaty uzyskały tu sekcje Gwardii i Kolejarza, podnosząc poziom sportowy swych zawodników i posiadając w chwili obecnej tenisistów odgrywających już pewną rolę w skali krajowej.

Do popularyzacji tenisa na naszym terenie przyczynili się również zawodnicy Ogniwo MPK, organizując w lipcu br. „tydzień otwartych kortów" dla młodzieży. Sekcja skorzystała tu ze społecznego nastawienia swojego aktywu sportowego i bezpłatnej pomocy trenera.

Dzięki przeprowadzonym na jak najszerszej bazie drużynowym mistrzostwom, przy takim ustawieniu spotkań, aby jak największa ich ilość odbyła się w terenie ze względów propagandowych, ożywiło się znacznie życie sportowe na odcinku tenisa w tych miejscowościach, które dotychczas przejawiały małą aktywność. Okazało się przy tym, że nawet przeniesienie poważniejszej imprezy poza Kraków może być pociągnięciem udanym i bardzo celowym z punktu widzenia popularyzacji tej dyscypliny sportu. Dowodem tego są mistrzostwa juniorów, zorganizowane przez Ogniwo Tarnów przy pomocy sekcji tenisa WKKF.

DOBRE WYNIKI MŁODYCH JUNIORÓW

Zorganizowany przez Sekcję Tenisa WKKF drugi turniej klasyfikacyjny seniorów (dopuszczający do udziału czołowych juniorów), dał nam przegląd najlepszych zawodników naszego województwa. — Udział w rozgrywkach 57 zawodników i 26 zawodniczek ze wszystkich warstw społecznych, świadczy z jednej strony o rosnącej popularności tego sportu, z drugiej zaś strony zadał kłam lansowanej przez przeciwników tej dyscypliny sportu opinii o jego rzekomej elitarności. Wyniki czołowych juniorów (chłopców i dziewcząt) naszego okręgu: **Nowaka (Gwardia), Fogelman (Kolejarz), Filip (Gwardia), Dańdy (Kolejarz)** pozwalają nam optymistycznie patrzeć w przyszłość. Zajęcie w turnieju klasyfikacyjnym seniorów 3, 4 i 5 miejsca przez dziewczęta poniżej lat 16 (w kolejności: Fogelman, Filip, Dańda) oraz 8 i 4 miejsca przez chłopców (Nowak po zwycięstwie nad Horainem i Mojem oraz Szyłkiewicz po zwycięstwie nad Skąpskim i Zawadzkim nie rozegrali jeszcze ze sobą decydującego o kolejności miejsc spotkania), świadczy o dużym talencie tych zawodników oraz o solidnej pracy sekcji tenisowych, które są przez nich reprezentowane. Przeniesienie się Szyłkiewicza z woj. rzeszowskiego do Krakowa na studia wzmocni niewątpliwie tak Gwardię, do której zgłosił swój akces, jak i czołówkę naszego województwa.

JESZCZE SĄ BRAKI

Ogólny poziom spotkań rozegranych w ramach II-go klasyfikaycjnego turnieju był znacznie wyższy od poprzednio oglądanego na naszych kortach. Szkoda tylko, że podniesieniu się poziomu sportowego nie towarzyszył również dobry poziom organizacyjny. Do usterek natury organizacyjnej należy przeciągnięcie się turnieju ponad pierwotnie zaplanowany okres (2—6 września), brak sędziów liniowych, nieznajomość przepisów ze strony niektórych sędziów głównych, tolerowanie błędów nóg, niezabezpieczenie kortów przed inwazją publiczności oraz brak chłopców do podawania piłek.

Jakkolwiek pierwotnie do turnieju mieli być dopuszczeni zawodnicy i zawodniczki posiadający oprócz aktualnych kart zdrowia i książeczek SPO również legitymacje klasyfikacyjne co najmniej 3 klasy, to jednak ze względu na brak **tych legitymacji u przeważającej** ilości zawodników (z wyjątkiem zawodników Ogniwa MPK) musiano zrezygnować z tego wymogu. Fakt ten jest dowodem niedoceniania ważnego zagadnienia klasyfikacji sportowców przez większość sekcji tenisowych. Sytuacja na tym odcinku pracy musi ulec radykalnej zmianie. Również niepokojącym jest fakt, że na ogólną ilość 83 zawodników i zawodniczek, biorących udział w turnieju klasyfikacyjnym, nikt nie wykazał się zdobyciem odznaki SPO drugiego stopnia. Świadczy to o jednokierunkowym nastawieniu kierownictw poszczególnych sekcji tenisowych i powoduje duże szkody z punktu widzenia wszechstronnego rozwoju fizycznego tenisistów.

Te błędy i usterki w pracy mające charakter poważnych niedociągnięć obciążają wszystkie ogniwa sportu tenisowego w naszym województwie, tak sekcje tenisowe, jako aparat wykonawczy, jak i Sekcję Tenisa WKKF, jako czynnik nadrzędny, kontrolujący w terenie wykonanie wytycznych GKKF.

Musimy dołożyć wszelkich starań, ażeby w okresie jesiennym dogonić stracony czas i usunąć braki i usterki, przede wszystkim w zakresie klasyfikacji, SPO oraz szkolenia sędziów, jak i instruktorów społecznych, których brak w naszym województwie daje się wybitnie odczuć.

Ze świata

W lidze węgierskiej po 16 kolejce mistrzostw prowadzi w dalszym ciągu Bp Honved — 29 punktów (16 gier) przed Bp Lobogo 25 pkt., Bp Vasas — 19 pkt. i Bp Dozsa — 18 pkt. Znany w Polsce Kinizsi znajduje się obecnie na piątej pozycji w tabeli. Ostatnie wyniki spotkań: Bp Vasas—Szegedi Honved 2:1, Bp Kinizsi—Dorogi Banyasz 1:0, Bp Vörös Lobogo—Bp Postas 2:1, Bp Honved—Bp Dozsa 3:2, Sztalin Vasmüx—Sortex 1:1, Salgotaryani Banyasz—Csepeli Vasas 1:0, Szombathelyi Lokomotiv—Györ Vasas 3:1.

*

Liga austriacka ma za sobą dopiero 5-tą kolejkę jesiennych mistrzostw i beniaminka Wiener Sportclub jako przodownika tabeli.

Rapid, który dotychczas prowadził w tabeli, poniósł pierwszą porażkę z mistrzem 1943 r. Austrią 3:4. Admira zremisowała z LASK-iem 0:0, Wacker pokonał Viennę 4:1, WSC—Wacker 4:1, Austria Salzburg—FC Wien 2:0, GAK—Sturm Graz 4:3. Prowadzi WSC 9 pkt. przed Rapidem 8 punktów, LASK-iem 7 pkt., Austrią 6 pkt., Austrią Salzburg 6 pkt., Simmeringiem 5 pkt., Wackerem (wicemistrz 1953 r.) 5 pkt. Znany z ub. roku w Polsce FAC (Floridsdorfer AC) zajmuje obecnie ostatnie miejsce w tabeli (14-te), mając zaledwie 2 pkt. zdobyte.

*

20 września rozegrane zostaną w Dreźnie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o memoriał Rudolfa Harbiga — rekordzisty świata i Europy na dystansie 800 m (1939 — 1:46.6). W kulminacyjnym biegu tych zawodów na 800 m startować będą m. in. Jungwirth (CSR), Strzinek (CSR), Lueg, Donath, Stracke i Hermann.

*

Z okazji 90-lecia istnienia FIFA odbędzie się w dniu 21 października br. w Londynie wielki mecz piłkarski: team FIFA—Anglia. Próbny mecz do tego spotkania rozegrany zostanie w dniu 30 bm. w Amsterdamie pomiędzy repr. Holandii a teamem FIFA. 16 piłkarzy z 7 krajów reprezentować będzie FIFA w tym spotkaniu.

W pierwszej części meczu FIFA wystąpi w składzie: Zeman (Rapid), Stotz (Austria), Happel (Rapid), Hanappi (Rapid), Ocwirk (Austria), Brinek (Wacker), Uylaki (Nice Francja), Kocsis (Honved), di Stefano (Barcelona), Puskas (Honved), Żebec (Partisan Jugosławia), natomiast w drugiej połowie grać będą: Zeman, Hanappi, Posipal (Hamburger SV), Marche (Reims Francja), Bozsik (Honved), Ocwirk, Uylaki, Kocsis, di Stefano, Puskas, Żebec, rez.: Beara (Split Jugosławia) — bramkarz, Boniperti (Juventus) — napastnik. Arbitrem zawodów będzie Van der Meere (Holandia).

Aleksandra Czudina

zasłużona mistrzyni sportu
kapitan reprezentacyjnej drużyny siatkarek ZSRR

Kolektywna gra i ambitna postawa źródłem sukcesów radzieckich siatkarzy

Gra w siatkówkę przebyła w Związku Radzieckim długą ewolucję od gry rozrywkowej począwszy aż do sportu w pełnym tego słowa znaczeniu. Ci, którzy widzieli siatkówkę w latach ubiegłych wiedzą, że sport ten posiadał całkiem inny charakter niż obecnie. W drużynie znajdowali się zazwyczaj dwaj na dobrym poziomie zawodnicy, grający ofensywnie, pozostali gracze wystawiali im dogodne do ścięcia piłki. Na ścinających zawodnikach opierała się przede wszystkim gra całej drużyny.

Z biegiem czasu zaszła konieczność zmiany systemu. Pociągnęło to za sobą zmianę taktyki gry i uzupełnienie zespołu możliwie największą ilością ścinających zawodników. Skomplikowało to równocześnie grę obrońców. Dawniej mieli oni możność szybkiego poznania wszystkich ścięć jednego lub dwóch graczy drużyny przeciwnej, toteż łatwo przygotowywali się do obrony, wybierając dogodne miejsce do odebrania piłki. — Pojawiła się nowa forma obrony tzw. blok. Nie łatwo było go przełamać. Dłonie blokujących wyrastały nad siatką i zmuszały ścinającego do szukania dogodnej drogi dla ulokowania piłki. Przebicie się przez podwójny, a nawet potrójny blok stawało się coraz trudniejsze.

Dawniej uważano również, że należy przerzucić piłkę dopiero za trzecim uderzeniem. Radzieccy siatkarze zerwali z tą tradycją, przerzucając piłkę nie za trzecim, ale już za drugim uderzeniem. Przyczyniło się to do zwiększenia tempa gry, która tym samym stała się bardziej interesującą. Jeszcze wielokrotnie zmieniały się poszczególne przepisy gry, co zmuszało zawodników do większego wysiłku i intensywniejszego szkolenia. Obecnie w siatkówce dobre wyniki osiągać mogą zawodnicy dobrze przygotowani fizycznie ze świetną skocznością i doskonałą orientacją. Charakteryzować ich musi duże poczucie zespołowości, gdyż w piłce siatkowej sukces zależy od wzajemnego zrozumienia i współdziałania zawodników. Tymi cechami wyróżniali się radzieccy siatkarze od zagranicznych przeciwników, gdy po raz pierwszy wyjechali na międzynarodowe zawody siatkarskie.

Od chwili tej minęło wiele lat. W tym okresie czasu siatkarze radzieccy wielokrotnie uczestniczyli w międzynarodowych spotkaniach, odnosząc wspaniałe zwycięstwa.

Rok 1949. W Pradze zebrali się najlepsi siatkarze, by walczyć o zaszczytny tytuł mistrza świata w konkurencji męskiej i mistrzostwa Europy w konkurencji żeńskiej. Radzieccy siatkarze i siatkarki nie ponieśli żadnej porażki zdobywając tytuł mistrza świata i Europy. W czasie mistrzostw drużyny zagraniczne wiele się nauczyły od radzieckich siatkarzy. Szczególnie szybko przejęli radziecką technikę i taktykę gry siatkarze krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim **Bułgarzy, Węgrzy, Polacy i Rumuni.** Wielką pomoc okazali im radzieccy sportowcy w czasie przyjacielskich rozmów, na treningach, przekazując im swoje doświadczenia. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Poziom gry w tych zespołach znacznie się podniósł.

Nie stali również w miejscu siatkarze radzieccy. Stale się doskonalili, przy czym zespoły uzupełniane były młodymi zawodnikami, którzy razem z rutynowanymi kolegami osiągali nowe, wspaniałe sukcesy. **I tak w Sofii w 1950 roku, w Paryżu w 1951 r. radzieccy siatkarze znowu zademonstrowali swą wyższość nad pozostałymi zespołami, zdobywając mistrzowskie tytuły.**

We wszystkich krajach, gdzie występowali radzieccy siatkarze rosła popularność tej dyscypliny sportu. Tak np. w Paryżu na meczu siatkówki z udziałem zawodników ZSRR zebrało się 6 tys. widzów. Hala często nie mogła pomieścić wszystkich tych, którzy pragnęli zobaczyć zawody. Komitet organizacyjny zmuszony był wydzierżawić kryty welodrom mieszczący ponad 30 tys. ludzi. Lecz w czasie spotkań finałowych i to pomieszczenie okazało się za ciasne.

Po zakończeniu mistrzostw siatkarze radzieccy na prośbę Sportowej Federacji Robotniczej przeprowadzili kilka pokazowych gier. Zainteresowanie zawodami było ogromne, a w gazetach podawano, że paryżanie nigdy nie widzieli siatkówki w lepszym wydaniu.

Z roku na rok wzrastał poziom gry siatkarzy radzieckich. Polepszała się również gra ich przeciwników, wiele dotychczas słabych zespołów czyniło znaczne postępy. Uwydatniło się to szczególnie na mistrzostwach świata w roku 1952 w Moskwie. Moskwiczanie byli wówczas świadkami pełnej emocji spotkań. Np. młoda drużyna Węgier jeszcze do niedawna uważana za słabą — w czasie tych mistrzostw zmusiła do wielkiego wysiłku doświadczonych siatkarzy Czechosłowacji i Bułgarii. O ostatecznym zwycięstwie tych drużyn zadecydował dopiero piąty set. Mimo, że poziom gry większości drużyn zagranicznych znacznie się podniósł, to jednak siatkarze radzieccy podczas tych mistrzostw uzyskali dalszy, wspaniały sukces, zwyciężając wszystkich przeciwników 3:0, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza świata. I gdy nad stadionem uroczyście i potężnie zabrzmiał hymn Związku Radzieckiego — serca wszystkich ludzi radzieckich wypełniły się dumą.

Siatkarze radzieccy nadal nie ustają w pracy nad podniesieniem swej techniki gry. Pilnie ćwiczą, aby grę w siatkówkę doprowadzić do jeszcze większej perfekcji.

Sport pomaga mi w pracy zawodowej

mówi I. Pietrow

Praca artysty, różnorodność odgrywanych na scenie postaci zmusza niejednokrotnie artystę do wykonywania najrozmaitszych gestów czy ruchów. Okazuje się wówczas jak wielkie znaczenie dla artysty ma m. in. sport, koordynacja ruchów, sprawność mięśni. Poniżej zamieszczamy ciekawe uwagi znanego radzieckiego śpiewaka I. Pietrowa.

Nie wyobrażam sobie życia bez sportu. Już gdy miałem 14—15 lat, kopałem piłkę w „Młodym Dynamowcu" i grałem w siatkówkę w grupie juniorów w reprezentacyjnej drużynie Moskwy. Podobało mi się również pływanie ale największy sukces osiągnąłem w siatkówce. Wiele lat grałem w drużynach mistrzów „Lokomotywy" i „Bolszewika".

Gdy w 1947 roku byłem w Pradze na pierwszym Światowym Festiwalu Młodzieży, byli tam i nasi siatkarze. W czasie spotkania ktoś z graczy zażartował:

— Oto jeszcze jeden rezerwowy do reprezentacji.

A trener drużyny A. Czinalin poważnie patrząc na mówiącego odpowiedział:

— Jestem przekonany, że gdybyśmy z naszych artystów wybrali silniejszą „szóstkę" to na pewno potrafiliby zwyciężyć tutaj na Festiwalu niejedną drużynę.

I zaczęli wspominać śpiewaków-siatkarzy. Wspomnieli mistrza sportu, artystę Mosestrady W. Gołomazowa — zasłużonego artystę Republiki, solistę zespołu pieśni i tańca im. Aleksandrowa — Olega Razumowskiego i innych.

Ostatnio wiele pracuję nad sobą. W ciągu roku przygotowuję od 4—5 nowych partii śpiewaczych. Jest tego tak wiele, że każda minuta ma swoje znaczenie. I dlatego musiałem zrezygnować z „wielkiego sportu", który wymaga systematycznego trenowania i udziału w poważnych spotkaniach. Nie znaczy to jednak, że zapomniałem zupełnie o sporcie. Gram w siatkówkę w drużynie „Wielkiego Teatru". Ostatnio brałem udział w mistrzostwach tenisowych „Iskry". Prócz tego zajmuję się wędkarstwem. Wszystko to pomaga mi w pracy zawodowej.

Z przykrością muszę stwierdzić, że artyści jednak za mało uwagi poświęcają sportowi. — Niektórzy nawet nie rozumieją, jak bardzo sport im jest potrzebny.

I. PIETROW
zasłużony artysta RSFRR
Laureat Nagrody im. Stalina

Czy wiecie że...

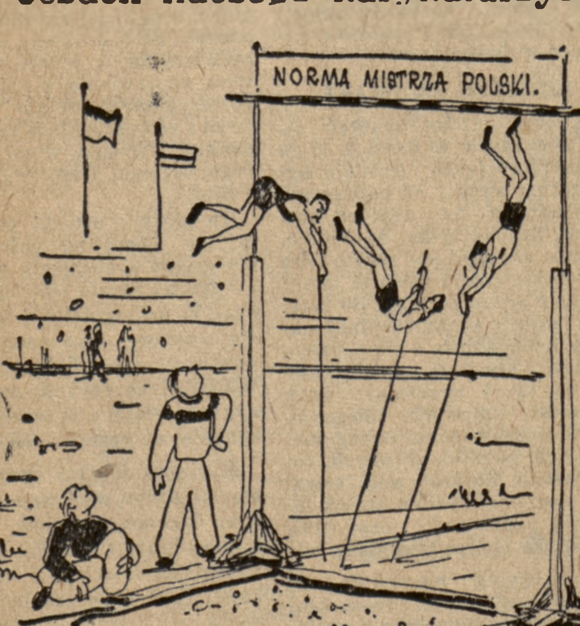
..szerokość toru, wyznaczonego na bieżni białymi liniami wynosi dla każdego biegacza 1,22 m? Linii bocznych toru nie wolno w czasie biegu zawodnikowi bezwarunkowo przekraczać, gdyż w tym wypadku zostaje on zdyskwalifikowany.

*

...wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu gra w piłkę nożną nie jest „wynalazkiem" angielskim, lecz ojczyzną jej jest Florencja? Drużyna piłkarska liczyła swego czasu 27 zawodników, tak bowiem głosiły przepisy i ogłoszenia wydane w roku 1580 przez hrabiego de Berdi. Gra przebiegała w sposób podobny do dzisiejszego.

Florencjanie przenieśli tę grę do handlowych miast Francji, w których mieli przedstawicielstwa swych przedsiębiorstw. Z Francji piłka nożna przedostała się do Anglii, gdzie otrzymała nazwę „football". We Florencji gra ta nosiła nazwę „il giuoco del calcio".

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce w oczach naszego karykaturzysty



Z lekkoatletycznych mistrzostw Polski

W ub. niedzielę zakończyły się w Warszawie trzydniowe zmagania naszych lekkoatletów o mistrzowskie tytuły. W mistrzostwach tych nie uzyskano niestety nadzwyczajnych wyników, a jedyną „osłodą" mistrzostw były dwa rekordy Polski, ustanowione w ostatnim dniu. Na listę rekordzistów wpisały się: Ciachówna (oszczep — 46.02 m.) oraz Bocianówna (80 m ppł. — 11,5 sek.).



Pomimo niesprzyjających warunków niezły czas na 5 tys. m uzyskał Chromik z krakowskiego OWKS-u — 14.46,6 min. Wynik ten jest jednym z lepszych, jakie osiągnięto na tym dystansie. Na zdjęciu zwycięzca biegu Chromik.



Kilka razy już w tym roku rekord Polski w biegu 80 m ppł. zmieniał swego posiadacza. Rywalizowały tu Duńska i Bocianówna, przy czym ta ostatnia ustanowiła na mistrzostwach nowy rekord — 11,5 sek. Na zdjęciu fragment biegu.



Lesznerówna zajęła w skoku wzwyż trzecie miejsce wynikiem 145 cm. W tej konkurencji nie widać jakoś większego postępu, wysokość 150 cm jest prawie nieosiągalną dla naszych zawodniczek.



Największa nasza nadzieja w skoku wdal kobiet — Duńska wraca nareszcie do formy. W zakończonych w ub. tygodniu mistrzostwach Polski zajęła pierwsze miejsce, uzyskując 5,79 m.